



Zapobiegać, edukować, naprawiać

2024-08-28

Wandalizm częściej występuje w miejscach, gdzie są większe problemy socjalno-ekonomiczne. Im bardziej dojrzałym, zdrowym, bogatym i wyedukowanym społeczeństwem będziemy, tym mniej będzie chuligańskich wybryków i aktów wandalizmu – mówi psycholog Lesław Nowak, pracujący m.in. w krakowskiej straży miejskiej. Rozmawiał z nim Tadeusz Mordarski.

Dlaczego dokonujemy aktów wandalizmu?

Lesław Nowak: Człowiek jest na tyle złożoną istotą, że trudno o odpowiedzi, które będą dotyczyć wszystkich. Zaczniemy od definicji wandalizmu: jest to celowe, umyślne niszczenie czyjejs lub wspólnej własności. Należy więc zwrócić uwagę, że jest to proces świadomy. Jeśli zaś chodzi o motywy, odwołam się do socjologii. Zagadnieniem tym zajmował się socjolog i kryminolog Stanley Cohen, który wymienił sześć głównych rodzajów wandalizmu. Pierwszy to wandalizm zaborczy, czyli mający na celu zagarnięcie czyjejs własności. Przykładem niech będzie kradzież trakcji elektrycznej, by pozyskać metale i się wzbogacić. Drugi to wandalizm taktyczny, czyli ktoś niszczy kamerę monitoringu, by później dokonać czynu zabronionego. Trzeci to wandalizm ideologiczny, o podłożu np. religijnym lub politycznym, czego przykładem jest choćby pisanie haseł po murach lub niszczenie miejsc kultu. Czwarty to wandalizm mściwy, którego ideą jest zemsta. Przykład? Ktoś mi uwiódł dziewczynę, to ja mu napiszę na klatce w bloku, że jest taki czy owaki. Piąty to wandalizm zabawowy, któremu „poddaje się” głównie młodzież i który wiąże się np. z potrzebą zapełnienia wolnego czasu. I szósty to wandalizm złośliwy, gdy ktoś rozładowuje złość spontanicznie, niszcząc to, co akurat jest dostępne pod ręką. Do tego dodałbym jeszcze współczesny motyw, a więc wandalizm dla „fejmu”. Czyli niszczymy coś po to, by się tym działaniem przed kimś pochwalić, zyskać rozgłos, „sławę”, zaistnieć w internecie. To rozważania socjologiczne. Natomiast psychologia patrzy na to trochę inaczej, bo każdy przypadek rozpatruje indywidualnie.

Publiczne znaczy niczyje?

Wierzę, że już tak nie jest. To kwestia dojrzałości społeczeństwa i uważam, że nasze społeczeństwo bardzo dojrzało od momentu